

Muzułmanin do liberałów: grochem o ścianę

Majid Rafizadeh

Gdybyś dorastał, tak jak ja, pomiędzy dwoma autorytarnymi rządami - Syrii i Islamskiej Republiki Iranu - pod rządami takich ludzi, jak Hafez al Assad, Ajatollah Ali Khamenei i Mahmoud Ahmadinedžad, to widziałbyś, że na twoje życie wpływają dwa islamskie wyznania: szyici i sunnici.

Studiowałem oba, a w pewnym momencie byłem nawet oddanym muzułmaninem. Moi rodzice, którzy nadal mieszkają w Iranie lub Syrii, pochodzą z dwóch różnych etnicznie grup muzułmańskich: Arabów i Persów.

Widziałbyś też, jak religia islamska miesza się z polityką i jak radykalny islam rządzi społeczeństwem poprzez religijne prawo, szariat. Byłbyś świadkiem, jak radykalny islam dominuje i kontroluje codzienne wybory: jedzenie, ubiór, relacje społeczne, rozrywkę, dosłownie wszystko.

Widziałbyś macki ich kontroli w pobliżu każdego aspektu twojego życia. Widziałbyś jak w rękach fundamentalistów radykalny islam może być potężnym narzędziem nieokiełznanej agresji. To strach przed agresją, torturami i śmiercią ze strony muzułmańskich ekstremistów powoduje, że wszyscy się podporządkowują.

Mój ojciec był brutalnie torturowany, co rządy Iranu i Syrii uzasadniały fundamentalistycznymi prawami islamskimi. Karami objęto moją matkę, rodzinę i innych krewnych, którzy doznawali regularnych szykan.

Jednakże po przybyciu na Zachód bardziej zabolalo mnie to w jaki sposób podchodzi do radykalnego islamu wiele osób nazywających siebie liberałami i lewicowcami.

Owi „liberałowie” postrzegają samych siebie jako otwartych, lecz o islamie myślą tendencyjnie. W ich przekonaniu, jak się wydaje, nie ma radykalnego islamu – jest to religia, która działa tylko na rzecz dobra i nie może zrobić nic złego.

Jakże ci ludzie mogą nie zauważać, że ekstremistyczni muzułmanie wykorzystują pewne aspekty religii islamu, żeby legitymizować swoje działania? Jak mogą nawet nie przyznać, że istnieje radykalny islam, siła zagrażająca całej naszej planecie, a nie tylko mojej rodzinie.

Zamiast tego krytykują mnie i ignorują, tak jakbym przez przypadek popełniał jakiś żenujący błąd. Zamiast tego także uwielbiają otaczać się muzułmańskimi „uczonymi” z Zachodu, którzy z pokorą odnoszą się do radykalnego islamu i ewidentnie nigdy nie mieszkali w kraju muzułmańskim, w duszącym uścisku oficjalnego, fundamentalistycznego prawa szariatu.

Dlaczego wielu liberałów, którzy krytykują chrześcijaństwo i w ogólności wszelkie przekonania religijne, z takim uczuciem akceptuje radykalny? Czemu tak wielu liberałów, którzy sami siebie nazywają stanowczymi obrońcami pokoju, sprawiedliwości społecznej i wolności, okazuje pokorę wobec islamistycznych praw?

Jeśli, jak twierdzą liberałowie, wspierają oni prawa kobiet i środowisk LGBT, to dlaczego milcząco akceptują egzekucje gejów i codzienne zniewolenie kobiet w większości ogromnego świata islamskiego? Jeśli liberałowie popierają wolność słowa, to czemu nie zwracają uwagi na islamistyczne rządy, jak ten w Iranie, które każą śmiercią za wyrażanie własnych opinii? I dlaczego

nie pozwalają ludziom na Zachodzie wyrażać swoich opinii i nie szanują ich na tyle, żeby ich wysłuchać?

Liberałowie twierdzą, że popierają krytyczne myślenie, ale nie chcą, żeby ktokolwiek rzucał wyzwanie ich własnej "strefie komfortu". W gruncie rzeczy są tacy sami, jak ci autokraci, od których uciekłem, którzy także nie chcieli, żeby ich uproszczony, dualistyczny sposób myślenia był zagrożony przez logikę i fakty.

Jeżeli nawet ktoś pochodzi z kraju muzułmańskiego i doświadczył bezpośrednio ekstremistycznego islamu, wielu liberałów będzie uparcie unikać informacji, jakie chciałby im przekazać. Ci ludzie nie chcą, żeby kwestionowano lub zaprzeczano ich pokornemu pogładowi na radykalny islam. Ewidentnie nie chcą otworzyć swych umysłów na te tematy. Rani ich sama myśl o pytaniu, tak jakby odpowiedź oznaczała, że ignorowali ciągle zbrodnie przeciw ludzkości. Zatem jak to jest, że tak wielu liberałów nie chce zauważyć, że zbrodnie radykalnego islamu są w istocie zbrodniami przeciw ludzkości? Obecnie największymi.

Po drugie, ci liberałowie dopuszczający się błędnej, sofistycznej logiki, wydają się myśleć, że jeśli oni krytykują chrześcijaństwo i islamiści krytykują chrześcijaństwo, to islamiści będą ich lubić za nienawidzenie tego samego. Podobnie, wielu liberałów nienawidzi republikańskiego rządu USA i wiele radykalnych grup muzułmańskich też go nienawidzi, więc prawdopodobnie wielu liberałów myśli, że muzułmanie będą ich lubić za nienawidzenie tego samego rządu. Niestety owi „liberałowie” wkrótce się przekonają, że wróg mojego wroga nie zawsze jest moim przyjacielem.

CYTAT

Po trzecie i fundamentalne, sympatyzowanie z różnymi rodzajami praktyk islamistycznych i radykalnym islamem zgadza się z szerszą narracją krytykowania Zachodu i białych ludzi za „imperializm, kolonializm i wszelakie poczucie wyższości”. Ten pogląd nie bierze oczywiście pod uwagę, że nie było większych imperialistów niż armie muzułmańskie; to one podbiły Persję, chrześcijańskie Cesarstwo Bizantyjskie w Turcji, Północną Afrykę i Bliski Wschód, prawie całą wschodnią Europę, większość Hiszpanii i Grecję.

Ponieważ islam zabrania atakowania z wyjątkiem sytuacji, gdy chodzi o obronę proroka lub islamu, to ekstremiści muzułmańscy muszą sobie wymyślać lub samemu stwarzać rzekome ataki, żeby móc się przedstawiać w roli ofiar.

Wielu liberałów nabiera się na to, nie znając podłoża. Stając po stronie „innego” odczuwają prawdopodobnie moralną wyższość: oto wspierają sprawę, orędując za „innym” i ratując „ofiara”! Lecz ta moralna wyższość jest zarówno powierzchowna, jak i nie na miejscu. Jest taka sama, jak w przypadku tego przysłowiowego chłopca, który morduje swoich rodziców i prosi sąd o łagodne traktowanie z tego powodu, że jest sierotą.

Może to właśnie dlatego tak wielu liberałów, słysząc krytyczne uwagi na temat radykalnego islamu i niuansów związanych z niektórymi jego aspektami, odmawia ich wysłuchania. Dla nich, jeśli radykalny islam nie jest już przedstawiany jako ofiara, to taki pogląd nie oferuje im komfortu wynikającego ze statusu obrońców ofiar. Jak na ironię, tak samo jest w przypadku wielu radykalnych islamistów – mają poczucie moralnej wyższości, ponieważ bronią islamu.

Tak więc liberałowie wpadli w pomieszenie i nie wiedzą co odpowiadać, bo ja przecież jestem muzułmaninem, wychowałem się tam, ale nie jestem zachodnim muzułmaninem, który nigdy nie żył w muzułmańskim społeczeństwie. Nie jestem nawet zachodnim konserwatystą, z którymi liberałowie także się nie zgadzają. Wielu liberałów, jak wszyscy ludzie żyjący w szczęśliwym związku z własną

imaginacją, pomimo całych stosów dowodów, będzie trzymać się tych fantazji i związanego z nimi dualistycznego sposobu myślenia. To tak, jakby powiedzieć przyjacielowi, że striptizerka, którą pragnąłby poślubić, nie ma być może wcale ochoty siedzieć w domu, rodzić dzieci i gotować. Jest on tak emocjonalnie uzależniony od swojego marzenia, że zrobi wszystko, żeby je ochronić.

Wreszcie, nie trzeba chyba wspominać, że tak jak w przypadku nas wszystkich, liberałowie również starają się dbać o własne interesy polityczne i finansowe. Tym materialnym i socjalnym inwestycjom też może zagrozić słuchanie muzułmanów, którzy doznali prześladowań i tortur ze strony radykalnego islamu. Liberałowie słusznie więc podejrzewają, że informacje takie mogą spowodować pewien konflikt interesów, toteż prawdopodobnie zdecydują, że bezpieczniej będzie w ogóle tego nie słuchać. I zamiast słuchać takich muzułmanów, wielu lewicowców i liberałów woli ich krytykować.

Na koniec, krótka wiadomość dla liberałów:

Drogi Liberale, jeśli naprawdę popierasz takie wartości, jak pokój, społeczna sprawiedliwość, wolność i swobody, to twoje uniżone postrzeganie radykalnego islamu stoi w zupełnej opozycji do tych wartości. Twoje poglądy wręcz blokują wysiłki wielu muzułmanów, żeby dokonać pokojowej reformacji w islamie, właśnie w celu wypromowania tych wartości.

W dodatku, co smutne, twój pogląd na radykalny islam w rzeczywistości sprzyja agresji i represjom wobec milionów ludzi na całym świecie - kobiet, dzieci, niewolników i wszystkich tych, wobec których deklarujesz chęć ochrony. To właśnie oni są prawdziwymi ofiarami. To oni są uciskani, odczłowieczani, dehumanizowani codziennie przez tych, którzy praktykują radykalny islam i religijne prawa szariatu, stanowiące jądro tego fundamentalizmu.

Czas otworzyć oczy i umysły, żeby ujrzeć to, co masz przez nosem.

Tłum. Grażyna Jackowska na podst.: www.gatestoneinstitute.org

Dr. Majid Rafizadeh, urodzony w USA Syryjczyk, jest politologiem, komentatorem TV i biznesmanem. Ukończył Harvard; jest prezesem International American Council on the Middle East. Kontakt: Dr.rafizadeh@post.harvard.edu

Tytuł - redakcja Euroislamu